

## **PIERWSZE PRZYKAZANIE DEKALOGU** **Rekolekcje wielkopostne (1-sza nauka)**

*O. Edward Kawa, OFM Conv.*

*O. Marcel Sokalski:*

Na początku Wielkiego Postu, aby dobrze przygotować się na nadejście Zmartwychwstałego Pana zapraszamy was na rekolekcje wielkopostne. Czuję się naprawdę szczęśliwy, że mimo wszystkich trudności i przeciwności, wraz z początkiem Wielkiego Postu udaje nam się dać Wam, Drodzy Rodacy i Miłe Rodaczki, dobre słowo nauki katolickiej w ramach radiowych i internetowych rekolekcji wielkopostnych Godziny Różańcowej.

O poprowadzenie tych rekolekcji poprosiłem naszego współbrata z Polski: Ojca Edwarda Kawę. Pracował parę lat w diecezji Charkowsko-Zaporoskiej i zbudował klasztor oraz kościół w Kremieńczuku na Połtawszczyźnie. Teraz jest delegatem krakowskiej prowincji Franciszkanów Konwentalnych na Ukrainie. Jest on proboszczem nowoutworzonej parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Maćkowcach w obwodzie Chmielnickim.

Moi Drodzy, to tyle o naszym kaznodziei. A jaki temat przewodni będzie w tym roku w naszych radiowych rekolekcjach? Będzie nim dekalog. Jak wiecie dekalog nie jest zwykłym zbiorem nakazów i zakazów, ale jest darem samego Boga, jest drogowskazem wskazującym jak żyć, aby życia nie zmarnować, aby osiągnąć szczęście na ziemi i kiedyś w wieczności. Tematem pierwszej nauki rekolekcyjnej będzie „Pierwsze przykazanie Dekalogu”.

*O. Edward Kawa:* Witam drogich słuchaczy Godziny Różańcowej. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy bracia i siostry! Pragnę zaproponować, abyśmy w tym roku przeżyli wspólnie rekolekcje wielkopostne według 10 przekazania. Te dziesięć przykazań, które znamy od dziecka, dekalog który z jednej strony jest bardzo znany, a z drugiej strony nie zawsze jesteśmy w stanie żyć według tego dekalogu i zachować te przykazania, które Bóg nam daje.

Jak mówi nam Ewangelia według św. Mateusza w 19 rozdziale, gdy młodzieniec przychodzi do Jezusa i pyta: „Co dobrego mam uczynić, aby otrzymać życie wieczne?” Jezus mu odpowiada w sposób bardzo prosty: „Jeśli chcesz osiągnąć życie wieczne zachowuj przykazania”. I to jest prawda. Te przykazania, które mamy zawarte w Księdze Wyjścia, czy też w Księdze Powtórzonego Prawa, które Bóg przekazał przez Mojżesza narodowi wybranemu na pustyni są aktualne dzisiaj w XXI wieku i my ludzie XXI wieku potrzebujemy tych przykazań, aby doświadczyć obecności Boga w swoim życiu, aby być szczęśliwymi tutaj na ziemi, aby już tutaj zacerpnąć tego zbawienia, które Bóg nam daje.

Dar przykazań jest dla nas objawieniem woli Boga Ojca. Bóg Ojciec jest na pierwszym miejscu u Jezusa Chrystusa i tak samo Bóg Ojciec jest na pierwszym miejscu u człowieka wierzącego. Wiemy, że nie zawsze to tak w życiu naszym jest. Nieraz troszczymy się o wiele spraw. Czasami wiele czasu spędzamy poświęcając się zajęciom, obowiązkom codziennym, pracy, odpoczynkowi, natomiast modlitwa, nasze relacje z Bogiem nie zawsze są u nas na pierwszym miejscu. Dlatego właśnie nie zawsze potrafimy żyć według tych przykazań i często przykazania są dla nas obciążeniem, a nie darem.

Jak mówi nam Księga Wyjścia w dwudziestym rozdziale przykazanie pierwsze ma taką treść: „Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu będziesz służyć”. Bracia i Siostry Bóg jest jeden jedyny. Bóg jest Alfą i Omegą. Od Niego wszystko się zaczęło, cały wszechświat, wszystko co widzimy i doświadczamy, co wokół nas istnieje, wszystko ma swój początek u Boga. Musimy też pamiętać, że na Bogu się wszystko kończy. On jest początkiem i końcem i nasze życie tutaj na ziemi jest przede wszystkim bardzo mocno zakorzenione w Bogu. Bóg jest najważniejszy. Bóg powinien być w naszym życiu na pierwszym miejscu. Oczywiście nie zawsze tak jest. Nieraz przez życiowe trudności, przez różne sytuacje życiowe my tego Boga nie zawsze na pierwszym miejscu widzimy.

Chciałbym się podzielić takim przykładem z własnego doświadczenia. Kiedyś jak pracowałem na wschodzie Ukrainy i byłem pierwszym proboszczem świeżo utworzonej parafii, w takim dużym mieście, jedynej parafii w tym mieście.

Do tego miasta przyjechała z Polski ekipa polskich pracowników, którzy otrzymali kontrakt z firmą ukraińską. Jeden z urzędników miasta zadzwonił do mnie i mówi: „Proszę ojca przyjechali Polacy, oni na pewno będą szukali kontaktu z ojcem, ponieważ każdy Polak to katolik”. Te słowa wypowiedział człowiek, który nie był wierzący, Rosjanin. Ale tak był przekonany, że każdy Polak to katolik. Otrzymałem adres od niego gdzie się zatrzymali i pojechałem na spotkanie z nimi. Gdy przyjechałem spotkałem się z panem, który był za nich wszystkich odpowiedzialny. Był takim głównym inżynierem całej tej ekipy pracowników. Od razu mu zaproponowałem, że jeśli chcą to dla nich osobno będę co niedzielę odprawiał Mszę świętą języku polskim w czasie dla nich dogodnym, też w miejscu dla nich dogodnym, bo było daleko od kościoła, aby mogli uczestniczyć w niedzielnej Mszy świętej. On się tak uśmiechnął i mówi do mnie ten pan inżynier: „Proszę ojca myśmy tu przyjechali pracować, zarabiać pieniądze a nie chodzić do kościoła”. Mi się zrobiło bardzo przykro. Powiem szczerze, że się nie spodziewałem takiej odpowiedzi. Gdy odchodziłem zostawiłem mu swój telefon i powiedziałem: „Gdyby jednak pan zmienił zdanie, albo któryś z pana pracowników chciałby się jednak ze mną skontaktować, lub czegokolwiek byście potrzebowali, to ja zawsze jestem do pomocy. Zrobię wszystko żeby wam pomóc”.

Odjechałem, przez trzy miesiące nikt nie dzwonił, nikt się ze mną nie kontaktował. Nikt nie potrzebował ani żadnego sakramentu, ani też nikt nie uczestniczył we Mszy świętej. Po trzech miesiącach otrzymałem telefon z policji i poinformowano mnie, że jeden z tych pracowników poszedł do Kasyna, przegrał pieniądze. Tam wszedł w jakąś bójkę, po której został pobity bardzo ciężko i powieszony na drzewie. Oczywiście policja to wszystko spisała na samobójstwo, ale wszyscy wiedzieli o tym, że ten człowiek samobójstwa nie popełnił. Gdy spotkałem tego pana inżyniera tam w policji on ze łzami w oczach mówi do mnie: „Proszę ojca, co ja teraz powiem jego żonie, co ja powiem jego rodzinie”. On zostawił w Polsce dwójkę małych dzieci, młodą żonę”. Odpowiedziałem mu: „Proszę pana nie wiem, co pan teraz powie. Trzy miesiące wcześniej ja wiedziałem, co trzeba zrobić, żeby do tego nie doszło. Teraz musimy po prostu ponieść konsekwencje tego, co się stało”.

To jest przykry przykład, ale myślę, że bardzo wyraźny i klarowny, który pokazuje nam, że bardzo często uganiamy się nad wieloma rzeczami. Często praca, interesy, pieniądze, wszystko, ale nie Bóg są na pierwszym miejscu. Wszystko jest na pierwszym miejscu, tylko nie Bóg.

Pierwsze przykazanie wyraźnie mówi: Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu będziesz służył. Tym przykazaniem Bóg nas zaprasza, abyśmy swoje życie układali według jego hierarchii. Jeśli Bóg w naszym życiu jest na pierwszym miejscu, to wtedy wszystko w naszym życiu ma odpowiednią hierarchię. Mamy tę hierarchię wewnętrzną, mamy wewnętrzną spójność, mamy wewnętrzną miłość, mamy moc do działania codziennego. Jeśli jest modlitwa, jeśli jest żywy udział we Mszy świętej, jeśli przystępujemy do sakramentów z wiarą to mamy Boże błogosławieństwo. Bóg nas prowadzi. Bóg nas prowadzi drogą szczęścia, drogą zbawienia. Nasze życie ma sens. Jeśli natomiast my sami jesteśmy dla siebie przykazaniem, my sami sobie drogę torujemy, nie liczymy się ze słowem Boga to właśnie wtedy niestety, ale bardzo często właśnie w taki sposób nasze życie dobiega końca.

W Księdze Powtórzonego Prawa w szóstym rozdziale jest takie zdanie: „Słuchaj Izraelu, Pan jest naszym Bogiem, Panem jedynym”. Te słowa można i dzisiaj do nas odnieść: „Słuchaj mój ludu, Pan Bóg jest naszym Bogiem jedynym, On jest Panem jedynym. Nie ma większego Boga od Niego. Nie ma większej Osoby, do której by się można było zwrócić o pomoc niż On”.

W jaki sposób możemy doskonale i w taki sposób bardzo prosty wykonać to przykazanie, żyć według tego przykazania. Myślę, że przede wszystkim powinniśmy sobie pozwolić na bycie bardziej sobą w obecności Boga, na to abyśmy byli takimi, jakimi jesteśmy, jakimi nas Bóg stworzył, abyśmy przez swoją wiarę, którą wyrażamy nie tylko w kościele, nie tylko w czasie Mszy świętej, ale w codzienności, w pracy, w zakładzie pracy, na spotkaniu z przyjaciółmi, na codziennym jakimś spacerze czy na robieniu zakupów, wszędzie gdziekolwiek jesteśmy wyrażamy swoją wiarę. Przez to, że się zachowujemy, jako ludzie, którzy wierzą w Boga, jako ludzie, którzy mają w sobie Boga, jako ludzie, którzy są napełnieni miłością, przez nadzieję, że nie tracimy nadziei, że mimo wszystkich trudności, mimo jakiś chorób czy niespodziewanych trudności, które w życiu doświadczamy my ciągle żyjemy nadzieją. I to jest prawidłowe, że żyjemy nadzieją, że w Bogu wszystkie nasze trudności zostaną rozwiązane. I trzecie – miłość, miłość. Każda nienawiść, każda niewdzięczność, obojętność, pycha, oziębłość, wszystko to, co się dzisiaj w świecie tak bardzo często zdarza, jeśli mamy w sercu miłość Boga jesteśmy w stanie to wszystko pokonać. Jesteśmy w stanie podolać jakiegokolwiek trudności, bo mamy w sercu Boga.

Bracia i siostry żyjemy w czasach trudnych, niełatwych, w czasach, gdy może nie ma takiego dosłownego prześladowania chrześcijan, ale wierzyć w Boga, żyć według przykazań, żyć w wierze, nadziei i miłości nie jest dzisiaj modne, nie jest dzisiaj wygodne. Dzisiaj jest wygodne to, aby żyć tak jak nam ten świat dyktuje, według zasad tego świata, nie według zasad Bożych. Dlatego jest przed nami wielkie wezwanie i muszę powiedzieć, że dzisiaj żyć według przykazań, według wiary, naprawdę trzeba być człowiekiem odważnym i tą odwagę Bóg nam daje. Jeśli mamy odwagę świadczyć o naszej wierze, jeśli się nie boimy przyznać się do tego, że jesteśmy ludźmi wierzącymi, że Bóg w naszym życiu jest na pierwszym miejscu mamy wtedy Boże błogosławieństwo. Doświadczamy wtedy wielkiej obecności Boga Ojca, doświadczamy wtedy naprawdę wielkich cudów w naszym życiu.

Nie bójmy się żyć w obecności Boga. Nie lękajmy się wszelkich trudności, które w życiu doświadczamy. Nie lękajmy się tego, że zostaniemy przez kogoś osądzeni za to, że jesteśmy ludźmi wierzącymi. Nie lękajmy się tego, że jesteśmy często poniżani, czy jesteśmy nazywani, jako tacy staroświeccy, dlatego że liczymy się z Bogiem, dlatego że Słowo Boga jest dla nas najważniejsze, dlatego że żyjemy według Ewangelii.

Ewangelia, Słowo Boga jest ciągle aktualne. Jeśli żyjemy według Słowa Boga, idziemy drogą zbawienia. Idziemy do światłości. Nasze życie tutaj na ziemi jest napełnione Bożym błogosławieństwem. Prośmy zawsze z pokorą i głęboką wiarą Boga o to, aby nas zawsze prowadził, aby nas zawsze napełniał swoim błogosławieństwem i dodawał nam odwagi. Jemu samemu służymy, czyli Bogu samemu służymy a wszystko inne będzie nam dane.

Bracia i siostry odwagi! Do odważnych należy świat. Nie bójmy się, jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam.